



Sygn. akt II UK 459/03

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 24 września 2004 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Maria Tyszel (przewodniczący)

SSN Jadwiga Skibińska-Adamowicz (sprawozdawca)

SSN Andrzej Wróbel

Protokolant Anna Pęsko

w sprawie z wniosku E.B.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w [...]

o rentę wypadkową,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw  
Publicznych w dniu 24 września 2004 r.,

kasacji wnioskodawczyni

od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 18 września 2003 r.,

**oddala kasację.**

### **U z a s a d n i e n i e**

Sąd Okręgowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w [...] wyrokiem z dnia 7 grudnia 2001 r. oddalił odwołanie E.B. od decyzji Oddziału Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w [...] z 12 i 15 grudnia 2000 r., w których organ rentowy nie uznał

zdarzenia – zawału serca z dnia 12 czerwca 2000 r. za wypadek przy pracy i stwierdził, że wnioskodawczyni nie przysługuje też renta z tytułu niezdolności do pracy wywołanej tym zdarzeniem. Przyczyną zawału serca nie był bowiem czynnik zewnętrzny.

Sąd Okręgowy ustalił, że wnioskodawczyni była pracownicą firmy „K.” należącej do M. F., zatrudnioną na stanowisku specjalisty do spraw kadr i płac. W dniu 12 czerwca 2000 r. o godzinie 13 doznała zawału serca. Doszło do niego po rozmowie telefonicznej z klientem L. S. – wierzycielem firmy, który zachował się arogancko wobec wnioskodawczyni, czym doprowadził ją do silnego zdenerwowania i wzburzenia. Po tej rozmowie wnioskodawczyni poczuła się źle, zaczęło ją boleć serce i w rezultacie, zawiadomiony o złym samopoczuciu mąż, odwiózł ją do szpitala, gdzie stwierdzono rozległy zawał serca. Rozmowa między wnioskodawczynią i L.S. dotyczyła zaległości zatrudniającej ją firmy, a konkretnie L.S. domagał się zapłaty 2.000 zł za towar, który dostarczył, i w której to sprawie wysłał do firmy zatrudniającej wnioskodawczynię wezwanie do zapłaty. Odpowiedzią na to wezwanie, które dotarło w dniu 12 czerwca 2000 r., była właśnie rozmowa telefoniczna wnioskodawczyni z L.S., zainicjowana przez wnioskodawczynię. Sąd Okręgowy ustalił, że rozmowa trwała około 15 minut, „przebiegała trochę nerwowo”, rozmówca nie przyjmował żadnych argumentów wnioskodawczyni, która była coraz bardziej zdenerwowana, wreszcie rozplakała się, a L.S. odłożył słuchawkę. Do tego dnia powódka nie leczyła się z powodu dolegliwości sercowych. Przeprowadzony dowód z opinii biegłych – lekarzy z dziedziny chorób wewnętrznych, kardiologii i neurologii pozwolił stwierdzić, że zawał serca powstał na podłożu wewnętrznym. Biegli rozpoznali bowiem u wnioskodawczyni chorobę wieńcową pod postacią przebytego w dniu 12 czerwca 2000 r. zawału serca ściany przednio-bocznej i dusznicy bolesnej stabilnej oraz miażdżycę zarostową tętnic kończyn dolnych w stadium początkowym. Badania potwierdziły istnienie miażdżycy w tętnicach wieńcowych oraz w tętnicach kończyn dolnych. Ponadto czynnikami predysponującymi do powstania zawału były u wnioskodawczyni: wrodzona anomalia budowy mięśnia serca (mostek mięśniowy przewężający naczynie wieńcowe), palenie tytoniu, przyjmowanie środków antykoncepcyjnych.

Sąd Okręgowy przyjął opinię biegłych za podstawę rozstrzygnięcia. Uznał, że daje ona podstawę do wniosku, iż wymienione wyżej czynniki doprowadziły do powstania skrzepliny w naczyniu i niedrożność naczynia wieńcowego odpowiedzialnego za zawał serca. Natomiast stres psychiczny, jakiego powódka doznała podczas pracy, nie przekroczył zdolności adaptacyjnych jej organizmu. Wnioskodawczyni pracowała bowiem na dotychczasowym stanowisku od czterech lat i musiała spotykać się wielokrotnie z sytuacjami konfliktowymi, zwłaszcza na tle finansowym. Skoro więc przyczyna zawału tkwiła wewnątrz organizmu wnioskodawczyni, to tym samym nie zostały spełnione wszystkie warunki konieczne do ustalenia wypadku przy pracy i przyznania renty z tego tytułu.

Sąd Apelacyjny w [...] wyrokiem z dnia 18 września 2003 r. oddalił apelację wnioskodawczyni. Sąd ten przede wszystkim podniósł, że w rozpoznawanej sprawie ma zastosowanie ustawa z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (tekst jednolity: Dz. U. z 1983 r. Nr 30, poz. 144 ze zm.), a nie późniejsza ustawa z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz. U. Nr 199, poz. 1673).

Sąd drugiej instancji podkreślił, że wnioskodawczyni nie kwestionowała ustalonych w sprawie okoliczności wypadku. Podważała natomiast ustalenie, że występowało u niej schorzenie samoistne w postaci miażdżycy naczyń wieńcowych i naczyń tętnic w kończynach dolnych, co oznacza, że zwalcza opinię biegłych internisty-kardiologa i neurologa, upatrujących przyczyny zawału serca w czynnikach tkwiących wewnątrz organizmu. Sąd Apelacyjny nie podzielił jednak stanowiska wnioskodawczyni. Przyjął, że opinia biegłych może stanowić podstawę rozstrzygnięcia istotnej w sprawie kwestii charakteru przyczyny sprawczej. Opinia została bowiem sporządzona po zebraniu od wnioskodawczyni wywiadu dotyczącego odczuwanych dolegliwości, przyjmowanych leków, przebytych chorób, palenia papierosów, a także po uwzględnieniu całokształtu przedłożonej przez wnioskodawczynię i znajdującej się w aktach ZUS dokumentacji lekarskiej. Opinia zawiera dokładny opis stanu poszczególnych narządów, rozpoznanych chorób oraz uzasadnienie wniosków końcowych. Biegli wyrazili pogląd, że okoliczności podane przez wnioskodawczynię nie mogły być przyczyną zawału serca, gdyż – w ich

ocenie – stres nie przewyższał zdolności adaptacyjnych organizmu wnioskodawczynie, natomiast przyczyn jego powstania należało upatrywać w miażdżycy tętnic oraz w czynnikach predysponujących do wystąpienia zawału serca w postaci wrodzonej anomalii w budowie mostka sercowego powodującej przewężenie naczyń wieńcowych, a ponadto w paleniu papierosów i zażywaniu doustnych środków antykoncepcyjnych. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, opinii biegłych nie może zdyskwalifikować okoliczność, że przed zawałem wnioskodawczynie czuła się dobrze, nie chorowała oraz że otrzymała od lekarza zaświadczenie stwierdzające zdolność do pracy. Stwierdzenie u wnioskodawczynie choroby miażdżycowej tętnic wynika nie tylko z opinii biegłych, ale także z całości dokumentacji lekarskiej.

Sąd Apelacyjny rozważał ponadto kwestię, czy w okolicznościach sprawy można uznać, że stres związany z pracą był przyczyną zawału serca i na to pytanie odpowiedział przecząco. Wyjaśnił, że według stanowiska orzecznictwa tylko stres ponadprzeciętny może być uznany za przyczynę zewnętrzną zawału serca, a takiego stresu nie mogła wywołać rozmowa telefoniczna powódki z kontrahentem zatrudniającej ją firmy. Nie były to bowiem „żadne rażąco nietypowe warunki pracy”, gdyż kontaktowanie się z klientami należało do zwykłych obowiązków wnioskodawczynie. Nieprzyjemna rozmowa z klientem i sytuacje konfliktowe były „nieodłącznym elementem pracy wnioskodawczynie, wręcz jej cechą”. Dlatego w ocenie Sądu Apelacyjnego nie można było uznać zawału serca, którego wnioskodawczynie doznała podczas pracy w dniu 12 czerwca 2000 r., za wypadek przy pracy.

Powyższy wyrok zaskarżyła wnioskodawczynie kasacją w całości. Wniosła o jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania ewentualnie o jego zmianę przez uznanie zdarzenia z dnia 12 czerwca 2000 r. za wypadek przy pracy. Podstawę kasacji stanowi naruszenie prawa materialnego polegające na niewłaściwym zastosowaniu i błędnej wykładni art. 6 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych wskutek przyjęcia, że zawał serca, doznany przez powódkę podczas wykonywania pracy, nie jest w rozumieniu prawa wypadkiem przy pracy, gdyż jakoby został wywołany przyczyną wewnętrzną. Drugą podstawę

kasacji stanowi naruszenie przepisów postępowania mające istotny wpływ na wynik sprawy, tj. art. 378 § 2 w związku z art. 233 § 1 k.p.c. Naruszenie to polega na przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów wskutek pominięcia istniejących dowodów, potwierdzających dobry stan zdrowia wnioskodawczynie przed wypadkiem oraz rzeczywisty przebieg zdarzenia, w którym istotnym elementem było to, że bezpośrednią przyczyną załamnięcia wnioskodawczynie i zawału serca była jej rozmowa telefoniczna z klientem. Naruszenie wymienionych przepisów prawa procesowego polega również na oparciu – w głównej mierze – rozstrzygnięcia na opinii biegłych lekarzy, przyjmującej, że wyłączną przyczyną wypadku były schorzenia wnioskodawczynie, i odrzucającej występowanie drugiej przyczyny (współsprawczej), jaką był stres.

Jako okoliczności uzasadniające rozpoznanie kasacji wnioskodawczynie podała zagadnienie, „czy stres będący skutkiem stanu wzburzenia powstałego na skutek trudnej i nieprzyjemnej w swej treści rozmowy pracownika z klientem firmy, w której pracownik był zatrudniony, może być uznany za nagłą przyczynę zewnętrzną w rozumieniu art. 6 ust. 1 ustawy wypadkowej tylko w sytuacji gdy jest wynikiem rażąco nietypowych warunków pracy, czy też także w sytuacji, gdy do rutynowych zadań pracownika należało m.in. prowadzenie trudnych rozmów z klientami, co mieściło się niejako w zakresie jego obowiązków pracowniczych, ale przeprowadzona rozmowa z uwagi na jej charakter i zachowanie drugiej strony okazała się na tyle trudna i skomplikowana, iż jej bezpośrednim następstwem był zawał serca u pracownika, który taką rozmowę odbył”.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Spośród trzech elementów definicji wypadku przy pracy zawartej w art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (tekst jednolity: Dz. U. z 1983 r. Nr 30, poz. 144 ze zm.) jeden jest sporny między stronami. Jest nim charakter przyczyny, która w dniu 12 czerwca 2000 r. spowodowała u powódki zawał serca.

Posługując się regułami wykładni gramatycznej należałoby uznać, że „przyczyną zewnętrzną” wypadku przy pracy jest czynnik znajdujący się poza

organizmem pracownika (na zewnątrz) zdolny wywołać niekorzystne dla niego skutki. W takim znaczeniu przyczyną zewnętrzną jest ruch maszyny, nieodpowiednie narzędzia, którymi pracownik posługuje się w procesie pracy, działanie osób trzecich (współpracowników), siły przyrody.

Przełomowe znaczenie dla rozumienia przyczyny zewnętrznej miała uchwała Sądu Najwyższego z dnia 11 lutego 1963 r., III PO 15/62 (OSNCP 1963 nr 10, poz. 215), w której Sąd ten przyjął, że przyczyną sprawczą – zewnętrzną zdarzenia może być każdy czynnik zewnętrzny (tzn. nie wynikający z wewnętrznych właściwości człowieka), zdolny wywołać w istniejących warunkach szkodliwe skutki. W tym znaczeniu – zdaniem Sądu Najwyższego podejmującego uchwałę – przyczyną zewnętrzną może być nie tylko narzędzie pracy, maszyna, siły przyrody, lecz również praca i czynność samego poszkodowanego, przy czym źródłem wypadku może być zarówno przypadek przezeń niezawiniony (potknięcie się, odruch), jak i jego nieostrożność. Taką przyczyną jest również nadmierny wysiłek pracownika, za który u człowieka dotkniętego schorzeniem samoistnym może być uważana praca wykonywana jako codzienne zadanie w warunkach normalnych, gdyż nadmierność wysiłku fizycznego pracownika powinna być oceniana przy uwzględnieniu jego indywidualnych właściwości – aktualnego stanu zdrowia, sprawności ustroju.

W latach następnych, po wejściu w życie ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (tekst jednolity: Dz. U. z 1983 r. Nr 30, poz. 144 ze zm.), utrzymała się w orzecznictwie tendencja do kwalifikowania jako przyczyny zewnętrznej wypadku przy pracy nadmiernego wysiłku fizycznego, rozumianego jako wysiłek, który przekracza normalne wymagania w stosunku do pracownika. Źródłem takiego wysiłku mogą być szczególne warunki wykonywania pracy lub jej rodzaj. Nie ma przy tym znaczenia okoliczność, że wypadkowi uległ pracownik dotknięty schorzeniem samoistnym. Dał temu wyraz Sąd Najwyższy między innymi w wyroku z dnia 13 stycznia 1976 r., III PZP 15/76 (PiZS 1978 nr 1, s. 44), stwierdzając, że czynnikiem o charakterze przyczyny zewnętrznej może być nadmierny - przy uwzględnieniu stanu zdrowia pracownika – wysiłek podejmowany przezeń przy wykonywaniu pracy i zdeteminowany szczególnymi jej warunkami i rodzajem, jeżeli stał się istotną i

współdecydującą przyczyną zawału. W wyroku z dnia 10 lutego 1977 r., III PRN 194/76 (OSNCP 1999 nr 10, poz. 196) Sąd Najwyższy podtrzymał przytoczony wyżej pogląd, uznając, że wysiłek fizyczny powodujący w czasie pracy uszkodzenie organu wewnętrznego pracownika dotkniętego schorzeniem samoistnym może uzasadniać uznanie tego zdarzenia za wypadek przy pracy, jeżeli wysiłek ten, będący zdarzeniem zewnętrznym, w sposób istotny przyspieszył lub pogorszył istniejący już stan chorobowy. O tym zaś, czy wysiłek był nadmierny decyduje ustalenie, czy wysiłek ten pogorszył chorobę samoistną, czy też był tylko czynnikiem okolicznościowym, nie powodującym pogorszenia istniejącego już schorzenia. Tę myśl powtórzył Sąd Najwyższy także w wyroku z dnia 28 października 1983 r., II PRN 10/83, przyjmując, że praca wykonywana przez pracownika dotkniętego schorzeniem samoistnym, ale nieodpowiednia dla niego, może spowodować wystąpienie zawału serca i być przyczyną zewnętrzną tego zdarzenia.

W późniejszym czasie Sąd Najwyższy podtrzymał ten pogląd. Wskazał, że nadmierny wysiłek fizyczny nie może być traktowany w sposób abstrakcyjny, jako bliżej niesprecyzowany stopień ogólnej odporności organizmu ludzkiego. Powinien natomiast być odnoszony do konkretnych możliwości psychicznych i fizycznych danego pracownika. O tym, co jest, a co nie jest nadmiernym wysiłkiem fizycznym lub psychicznym w określonych sytuacjach, decyduje zespół indywidualnych właściwości organizmu tego pracownika, którego zdarzenie dotyczy. Taki sam wysiłek ze względu na stan organizmu określonego pracownika może okazać się nadmierny lub może być uznany za mieszczący się w granicach normy (por. wyrok z dnia 9 lipca 1992 r., II PRN 3/91, OSP 1992 nr 11, poz. 263). W orzecznictwie Sądu Najwyższego pojawiła się zarazem tendencja do rozszerzania nadmiernego wysiłku fizycznego, jako przyczyny zewnętrznej, na bodźce psychiczne wynikające ze sfery zagrożenia, jaką stwarza praca. W ten sposób doszło do uznania stresu jako czynnika, który może doprowadzić do rozstroju zdrowia pracownika, a nawet do jego śmierci. W wyroku z dnia 19 grudnia 1979 r., III CZP 40/79, Sąd Najwyższy przyjął, że jeżeli śmierć lub uraz nastąpiły wskutek negatywnych przeżyć psychicznych w związku z wykonywaną pracą i przyczyna ta wywarła istotny wpływ na zajście tego zdarzenia, to może być ono zakwalifikowane jako wypadek przy

pracy, mimo że pracownik był równocześnie dotknięty schorzeniem samoistnym. Inaczej mówiąc, Sąd Najwyższy uznał, że stres psychiczny może być przyczyną zewnętrzną wypadku przy pracy. W dalszych jednak orzeczeniach podkreślał, że przeżycia wewnętrzne pracownika w postaci emocji o znacznym nasileniu, wywołujące negatywne skutki w jego organizmie, mogą być uznane za przyczynę zewnętrzną zdarzenia (wypadku przy pracy), jeżeli powstały wskutek okoliczności nietypowych dla normalnych stosunków międzyludzkich w zakładzie pracy (wyrok z dnia 23 stycznia 1986 r., II PR 1/86, PiZS 1986 nr 8, s. 74 i wyrok z dnia 4 marca 1995 r., II PRN 1/95, OSNAPiUS 1995 nr 17, poz. 216). Jednak stres psychiczny związany z wykonywaniem obowiązków pracowniczych mieszczących się w granicach normy, którą przeciętnie organizm ludzki jest w stanie znieść bez istotnego uszczerbku dla zdrowia, nie jest przyczyną zewnętrzną wypadku przy pracy (por. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 7 października 1986 r., II URN 186/86, PiZS 1988 nr 7, s. 63 (z glosą J.Cholewińskiej-Trzcianki), z dnia 29 listopada 1990 r., II PR 52/90, PiZS 1991 nr 4, z dnia 25 października 1994 r., II URN 38/94, OSNAPiUS 1995 nr 4, poz. 52, z dnia 30 lipca 1997 r., II UKN 192/97, OSNAPiUS 1998 nr 12, poz. 367). W kolejnych orzeczeniach Sąd Najwyższy podtrzymał zapatrywanie, że warunkiem uznania stresu jako przyczyny zewnętrznej wypadku przy pracy jest to, by powstał on jako reakcja na „rażąco nietypowe warunki pracy” (por. wyrok z dnia 16 grudnia 1997 r., II UKN 407/97, OSNAPiUS 1998 nr 21, poz. 664) bądź jako odpowiedź organizmu na „nadzwyczajne okoliczności zaistniałe w czasie i w miejscu pracy”, do których zaliczył między innymi konflikty w miejscu pracy (wyrok z dnia 27 maja 1997 r., II UKN 150/97, OSNAPiUS 1998 nr 3, poz. 101 i wyrok z dnia 13 października 1998 r., II UKN 253/98, OSNAPiUS 1999 nr 21, poz. 697).

Sąd Najwyższy dopuścił też, że stres psychiczny może być kwalifikowany jako przyczyna wypadku przy pracy w zbiegu z innymi przyczynami. Gdy jednak te przyczyny mają charakter samoistny, stres musi być nie tylko współistotną przyczyną zewnętrzną zdarzenia w postaci np. udaru mózgu lub zawału mięśnia sercowego, ale musi być także ponadprzeciętny (por. wyrok z dnia 7 maja 2003 r., II UK 271/02). Stres jest bowiem z natury rzeczy „wpisany” w wykonywanie obowiązków pracowniczych, w związku z czym gdy mieści się w granicach normy,



którą przeciętnie organizm ludzki jest w stanie znieść bez istotnego uszczerbku na zdrowiu bądź gdy jest cechą obowiązków na niektórych stanowiskach lub gdy dotyczy pewnego rodzaju pracy, nie może być uznany za przyczynę wypadku przy pracy. Również w piśmiennictwie są wyrażane poglądy, według których przyczyna zewnętrzna wypadku przy pracy musi mieć charakter obiektywnego zagrożenia zdrowia i życia pracownika i być jednocześnie zakłóceniem normalnego toku i procesu pracy, w tych zaś sytuacjach, w których przyczyny wypadku przy pracy mają charakter mieszany, nadmierny wysiłek fizyczny lub ponadprzeciętny stres muszą zostać wywołane rażąco nietypowymi warunkami pracy lub nadzwyczajnymi okolicznościami zaistniałymi w czasie i w miejscu pracy. Ponadto owe czynniki muszą być współistotną przyczyną wypadku przy pracy (K.Michaluk: Stres a wypadek przy pracy, PiZS 1998, nr 3, s. 47, I.Jędrasik-Jankowska glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 1991 r., II PRN 3/91, OSP 1992 nr 11, poz. 263, H.Szewczyk: Stres jako przyczyna wypadku przy pracy, PiZS 2003 nr 6, s. 34-35).

W świetle przedstawionej wykładni pojęcia „przyczyna zewnętrzna” i ustalonego w sprawie stanu faktycznego trafne okazało się stanowisko Sądu Apelacyjnego, przyjmujące, że rozstrzygnięcie o żądaniach wnioskodawczynie zależało od odpowiedzi na pytania: czy zawał serca, który wystąpił u niej podczas pracy w dniu 12 czerwca 2000 r., został wywołany przyczyną zewnętrzną oraz czy stres związany z warunkami wykonywania pracy tego dnia można ocenić jako ponadprzeciętny, a warunki te jako szczególnie nietypowe i czy w konsekwencji powstała sytuacja wykraczająca poza normę, którą przeciętny organizm ludzki może znieść bez istotnego uszczerbku na zdrowiu. Słusznie również Sąd Apelacyjny na pytania te odpowiedział przecząco.

Z ustaleń dokonanych w sprawie wynika, że powódka, formalnie zatrudniona na stanowisku specjalisty do spraw kadr, faktycznie wykonywała wszystkie czynności biurowe w firmie kaletniczej swojego pracodawcy M. F. Zajmowała się więc sprzedażą wyrobów i obsługą klientów w ogóle, w tym także sprawami związanymi z płatnością należności przez kontrahentów i na rzecz kontrahentów, które niejednokrotnie wymagały przeprowadzania z nimi rozmów telefonicznych. Były to normalne, codzienne czynności wnioskodawczynie. Rozmowy z klientami były często nieprzyjemne i denerwujące. Powódka była zatrudniona w firmie M. F.

około 4 lat i jak sama stwierdziła w piśmie procesowym z dnia 19 czerwca 2001 r. stanowiącym uzupełnienie odwołania, zajmowała się „ściągnięciem należności tej firmy”, a „ryzyko załatwiania takich trudnych i skomplikowanych spraw było niejako wkalkulowane w jej pracę”. Sąd Okręgowy ustalił ponadto, że w dniu 12 czerwca 2000 r. rozmowa wnioskodawczynie z wierzycielem firmy przebiegała nerwowo. Z zeznań L.S. (upominającego się o zapłatę należności) wynikało, że „rozmowa przebiegała trochę nerwowo, ale nie padły żadne obraźliwe słowa, ani nie był on arogancki”, natomiast wnioskodawczynie zeznała, że „jej rozmówca był arogancki i nieprzyjemny, w rozmowie użył słów obraźliwych” i odłożył słuchawkę.

Dysponując dowodami dotyczącymi przebiegu zdarzenia z dnia 12 czerwca 2000 r. oraz dokumentacją lekarską, Sąd Okręgowy dopuścił dowód z opinii biegłych z dziedziny neurologii oraz chorób wewnętrznych – kardiologii, którym słusznie postawił zadanie wyjaśnienia, czy przyczyną zawału serca u wnioskodawczynie był naturalny rozwój schorzenia samoistnego i jakiego, czy też zawał ten został spowodowany czynnikami zewnętrznymi, takimi jak stres lub innymi (ze wskazaniem na te czynniki). Wprawdzie w tezie dowodowej należało jeszcze – dla jasności – dodać, czy stres w pracy mógł być uznany za współprzyczynę zawału serca, lecz mimo to biegli właściwie zrozumieli swoje zadanie i jak trafnie uznał Sąd Rejonowy, wydali wyczerpującą opinię. Stwierdzili bowiem, że zawał powstał na podłożu wewnątrznaczyniowym, zaś czynnikami predysponującymi do jego wystąpienia były: anomalia wrodzona budowy mostka serca (mostek mięśniowy przewężający naczynie wieńcowe), palenie tytoniu, przyjmowanie środków antykoncepcyjnych, które mogły spowodować powstanie skrzepliny w naczyniu i niedrożność naczynia wieńcowego odpowiedzialnego za zawał serca. Przede wszystkim Sąd pierwszej instancji zaakcentował, że badania potwierdziły istnienie rozsianej miażdżycy w tętnicach wieńcowych oraz w tętnicach kończyn dolnych. Gdy chodzi o ewentualną współprzyczynę zawału serca w postaci stresu psychicznego, jako reakcji (silnego napięcia nerwowego) na bodziec zewnętrzny (stresor), którym była rozmowa wnioskodawczynie z kontrahentem firmy na temat konieczności zapłacenia należności za dostarczone jej towary, biegli wyjaśnili, że stres, jakiego doznała wnioskodawczynie po przeczytaniu pisma wierzyciela domagającego się zapłaty należności, a następnie po nieprzyjemnej

rozmowie telefonicznej z nim na ten temat, nie przekraczał zdolności adaptacyjnych wnioskodawczynie, zważywszy zajmowane przez nią stanowisko, wymagające kontaktów z ludźmi, zwłaszcza na tle finansowym, 26-letni staż pracy i 4-letni staż pracy w firmie M. F., również związanej z konfliktowymi i denerwującymi sytuacjami. Biegli uznali, że z taką sytuacją, jaką oceniali, wnioskodawczynie „musiała się wielokrotnie spotykać w pracy”. Dlatego – ich zdaniem – nie można jej zakwalifikować jako „nadzwyczajnych okoliczności i nagłych czynników zewnętrznych przekraczających zdolności adaptacyjne pracownika na zajmowanym stanowisku”.

Sąd Apelacyjny podzielił ustalenia i ocenę prawną stanu faktycznego przyjętego przez Sąd pierwszej instancji, słusznie podkreślając, że po to, by uznać daną przyczynę za przyczynę zewnętrzną, należy ustalić, że nie tkwi ona w organizmie poszkodowanego i nie wynika z jego właściwości. Wprawdzie taką przyczyną może być każde zjawisko świata zewnętrznego, ale gdy chodzi o wypadek przy pracy, nie może nią być jakakolwiek przyczyna, lecz taka, która wypływa ze sfery zagrożenia, jakie stwarza praca. Choroba miażdżycowa, czyli taka, jak stwierdzona u wnioskodawczynie, nie wyklucza uznania udaru mózgu lub zawału serca za wypadek przy pracy z tzw. przyczyn mieszanych, lecz niezbędne jest, by stres był rezultatem szczególnych, ponadprzeciętnych czynników działających na organizm pracownika w środowisku pracy. Sąd Apelacyjny nie popełnił błędu, wyrażając zapatrywanie, że charakter pracy wnioskodawczynie narażał ją na stresy, lecz nieprzyjemna rozmowa z klientem nie mogła być zakwalifikowana jako przekraczająca zdolności adaptacyjne (przystosowania się) organizmu do zaistniałej sytuacji. Ponadprzeciętne obciążenie psychiczne może być bowiem wywołane szczególnie nietypowymi warunkami pracy. Taka zaś ocena byłaby w sprawie nieuzasadniona.

Odnosząc się zatem do zarzutów kasacji, należy stwierdzić, że są one bezzasadne. Nie odpowiada bowiem rzeczywistości zarzut powódki, jakoby doszło do przekroczenia przez Sądy obu instancji granic swobodnej oceny dowodów, wskutek pominięcia przez nie dowodów świadczących o dobrym stanie zdrowia wnioskodawczynie przed wypadkiem oraz o przebiegu zdarzenia. Sąd pierwszej instancji ustalił bowiem szczegółowo te okoliczności, natomiast Sąd drugiej

instancji, który przyjął te ustalenia, wyjaśnił, jakie znaczenie nadać faktowi nieleczenia się wnioskodawczyni przed wypadkiem i zaświadczeniom lekarskim wydanym przed wypadkiem, stwierdzającym jej zdolność do pracy oraz jak rozumieć przyczynę zawału serca (miażdżyca tętnic), a także rolę czynników predysponujących do jego wystąpienia (anomalia w budowie mostka serca) i czynników zwiększających poważnie ryzyko choroby wieńcowej (palenie papierosów). Tak więc zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. okazał się nietrafny. Gdy natomiast chodzi o zarzut naruszenia art. 378 § 2 k.p.c. (w związku z art. 233 § 1 k.p.c.), to w uzasadnieniu kasacji nie można znaleźć przyczyny, dla której został on wskazany. Przepis ten bowiem stanowi, że w granicach zaskarżenia sąd drugiej instancji może z urzędu rozpoznać sprawę także na rzecz współuczestników, którzy wyroku nie zaskarżyli, gdy będące przedmiotem zaskarżenia prawa lub obowiązki są także dla nich wspólne; współuczestników tych należy zawiadomić o rozprawie. Nie wydaje się więc, by przepis ten mógł mieć zastosowanie w sprawie.

Nieusprawiedliwiony okazał się również zarzut naruszenia prawa materialnego wskutek błędnej wykładni i niewłaściwego zastosowania art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Sąd Apelacyjny na podstawie niewadliwie ustalonego stanu faktycznego dokonał trafnej oceny, że w świetle przyjętej w orzecznictwie i w piśmiennictwie interpretacji pojęcia „przyczyna zewnętrzna”, stresująca rozmowa wnioskodawczyni z kontrahentem nie mogła być uznana - za przyczynę lub współprzyczynę zawału serca.

Z tych względów Sąd Najwyższy orzekł o oddaleniu kasacji (art. 393<sup>12</sup> k.p.c.).